



MELUZYNA

ISSN 2449-7339

1 (8) (2018) | Rocznik V

DOI: 10.18276/me.2018.1-02

PRZEKROJE I ZBLIŻENIA

**Artur Oźlański\***

Uniwersytet Śląski

ORCID ID 0000-0003-0691-8368

## Miaskowscy o śmierci Wojciecha Gajewskiego. O twórczej relacji między utworami

Ze względu na fakt, że każda okoliczność w XVII wieku niejako domagała się uwieńczenia w postaci oracji, życie szlacheckie i sztuka wymowy wydają się nierozłącznie związane. Nie znaczy to jednak, że muza poetycka milczała w tym czasie. Nie dziwią przypadki, w których jedno zdarzenie skupiało wokół siebie utwory retoryczne oraz liryczne. Między tego typu tekstami da się oczywiście dostrzec podobieństwa, które wynikają z zakorzenienia w tym samym wydarzeniu, lecz bywa i tak, że to charakterystyczne zbieżności między poszczególnymi utworami pozwalają wysnuć przypuszczenie o ich bliskich relacjach. Wydaje się, iż przykład takiej zależności stanowią utwory powstałe na okoliczność śmierci Wojciecha Gajewskiego. Warto dodać, że podczas analizy mów i wierszy napisanych na tę samą okoliczność, nie tylko zbieżności, ale także różnice w opracowaniu materiału mogą okazać się niezwykle istotne, ponieważ pozwalają dostrzec odmienne cele oratora i poety.

Nie wiadomo zbyt wiele o Wojciechu Gajewskim, staroście ujskim. O jego życiu dowiadujemy się głównie z krótkich wzmianek pozostawionych w kompendiach genealogicznych. Pierwszym ważnym źródłem jest herbarz Kaspra Niesieckiego. Pojawia się tam informacja o kilku rodach Gajewskich, a jednym z nich jest rodzina pieczętująca się herbem Ostoja, która związana była z Wielkopolską, dokładnie z Błociszewem i – jak pisał heraldyk – „dlatego Gajewscy z Błociszewa, po dziś dzień zwykli się pisać” (Niesiecki, 1979, s. 61). Odnotować należy, że w *Herbarzu polskim* nie ma wzmianki o Wojciechu Gajewskim, staroście ujskim<sup>1</sup>.

\* email autora: artozol95@gmail.com

<sup>1</sup> Wspomniany przez Niesieckiego Wojciech Gajewski był kasztelanem rogozińskim i zmarł w 1657 r. (zob. Dworzaczek, 1958, s. 217; Uruski, 1995, s. 76–77).

W *Heraldyce* Wojciecha Wielądki znaleźć można informacje o niewymienionym z imienia staroście ujskim. Autor pisze:

Był jeden z Błociszewskich sędzią ziemskim poznańskim, ojciec starosty ujskiego. Ten za Zygmunta III w poselstwie do Węgier od Rzeczypospolitej jeździł, a potem podczas rokoszu wielkim swoim kosztem przy dostojństwie królewskim stawał, wielkopolskie województwa przy nienadwyżonej ku panu wierności utrzymując. A gdy się wkrótce na wojnę moskiewską z królem wyprawił, tam mężnie się ścierając z nieprzyjacielem, na placu poległ (Wielądko, 1794, s. 517).

Ta krótka wzmianka ukazuje szlachcica, który brał czynny udział w życiu politycznym i wiernie służył królowi, a swoje oddanie przypłacił życiem, ginąc pod murami Smoleńska.

Okazuje się jednak, że najwięcej o życiu Gajewskiego mówią poświęcone mu teksty okolicznościowe. Pierwszy to znany i interpretowany przez wielu badaczy wiersz żałobny Kaspra Miaskowskiego *Kalliope polska na śmierć sławnej pamięci Pana Wojciecha Gajewskiego Ujskiego i Pileckiego Starosty Dworzanina K<róla> J<ego> M<ości>*, w którego tytule pojawia się dodatkowa informacja o sprawowanych przez szlachcica urzędach (zob. też: Nowicka-Jeżowa, 1995, s. 466; Uruski, 1995, s. 77). Gajewski otrzymał starostwo ujsko-pilskie najprawdopodobniej po śmierci Piotra Potulickiego, tj. w 1606 roku (Chłapowski, 1996, s. 81). Należy także zaznaczyć, że Miaskowski poświęcił staroście z Błociszewa epitafium, które niejako jest uzupełnieniem trenu.

We wspomnianych utworach przedstawiono bieg życia Gajewskiego od lat młodości aż po rycerską śmierć pod murami Smoleńska. W trenie odnajdujemy informację, że szlachcic w młodości podróżował po Europie, zdobywając wykształcenie. Edukację zagraniczną rozpoczął w 1587 roku na uniwersytecie w Lipsku, skąd dwa lata później wyruszył do Heidelbergu, aby tam studiować filozofię. W roku akademickim 1591/1592 pobierał nauki w Bazylei oraz Strasburgu, a następnie przybył do Padwy (1592/1593), gdzie uczył się prawa (Pietrzyk, 1997, s. 174). W trakcie podróży dotarł również do Neapolu (Barycz, 1965, s. 102). Po powrocie do ojczyzny trafił na dwór królewski, wysyłany był z różnymi poselstwami, a także brał udział w wojnie multańskiej (1600)<sup>2</sup> i inflanckiej (1600–1611) (zob. Leśniak, 1998, s. 24–26). W drugiej z nich wślawił się swoją dzielną postawą podczas oblężenia Wolmaru (współcześnie Valmiera na terenie Łotwy) przez wojska Rzeczypospolitej, które trwało od 18 października do 18 grudnia 1601 roku. Z kolei w epitafium odnajdujemy informacje na temat bohaterskiej śmierci Gajewskiego.

Poza trenem i epitafium dysponujemy jeszcze dwoma okolicznościowymi tekstami poświęconymi Gajewskiemu – mowami wygłoszonymi na jego pogrzebie. Pozostałe w rękopisach

<sup>2</sup> Wyprawa na Multany, czyli tereny Mołdawii i Wołoszczyzny, pod dowództwem hetmana Jana Zamoyskiego miała miejsce w 1595 roku. W jej wyniku został osadzony jako lennik Jeremi Mohyła. Kolejne działania militarne wojsk Zamoyskiego, będące kontynuacją tzw. awantur mołdawskich, które tym razem miały na celu wprowadzenie na tron Szymona Mohyły, zostały skutecznie przeprowadzone w 1600 roku. W mowie pogrzebowej, wygłoszonej przez Wojciecha Miaskowskiego, można przeczytać: „Świadkiem jest pierwsza ekspedycja jego na multańską wojnę, świadkiem i inflancka prędko po tym” (Miaskowski, rkps AHWil 2/40, k. 82r. Wszystkie cytaty z oracji podaję za tym przekazem, natomiast oczywiste błędy poprawiłem na podstawie rękopisu pochodzącego z KUL – sygn. 3250, k. 81r–84r.). Sugeruje to, iż udział Gajewskiego w wojnie multańskiej należy wiązać z 1600 rokiem (zob. Augustyniak, 2008, s. 603–604; Leśniak, 1998, s. 22, 27), skoro tuż po niej wyruszył na wojnę inflancką, która rozpoczęła się w tym samym roku.

oracje zostały odnalezione w czterech nieautorskich kopiach, włączonych do sylw w XVII wieku. Pierwsza z nich, *Tenże na przeprowadzenie tegoż ciała przez Poznań*, zachowała się tylko w dwóch odpisach (Miaskowski, rkps AHWil 2/40, k. 83r; rkps KUL 3250, k. 84v–85r)<sup>3</sup>, natomiast druga, *Na pogrzebie P[ana] Wojciecha Gajewskiego, starosty ujskiego, dziękuje P[an] Wojciech Miaskowski, dworzanin J[ego] K[rólewskiej] M[ości]* (Miaskowski, rkps AGAD II/15, s. 262–269; rkps AHWil 2/40, k. 81v–83r; rkps BN BOZ 855, s. 335–337; rkps KUL 3250, k. 81r–84r) – w czterech egzemplarzach (w dwóch z tych tekstów nie podano nazwisk autora oraz zmarłego szlachcica, ale zawierają one informację o okoliczności pogrzebowej)<sup>4</sup>. W dziękowaniu na pogrzebie pojawia się zaproszenie na „chleb żałobny”, czyli na stypę, co jest charakterystyczne dla *oratio gratiarum actoria*. Z kolei mowę wygłoszoną przez królewskiego posła przy eksportacji ciała należy uznać za przykład *oratio ab hospitibus* (Ciszewska, 2016, s. 216–249). Co ciekawe wiersze i oracje łączy jedno nazwisko – tren i epitafium napisał Kasper Miaskowski, a mowy zostały wygłoszone przez Wojciecha Miaskowskiego. Pomimo że obaj wspomniani tu szlachcice wywodzili się z rodu pieczętującego się herbem Leliwa i urodzili się w powiecie kościańskim, badaczom nie udało się ustalić, jakie więzy pokrewieństwa ich łączyły (Niezanowski, 1975, s. 542–543; Przyboś, 1985, s. 25–26).

Wojciech Miaskowski, który od lat był związany z dworem królewskim jako uczestnik licznych wypraw dyplomatycznych (Przyboś, 1985, s. 26), czego dowodem mogą być relacje *Wielka legacja Wojciecha Miaskowskiego do Turcji w 1640 r.* (Miaskowski, 1985) oraz *Diariusz podróży do Perejasławia i traktowania tamtejszego z Chmielnickim panów komisarzów polskich przez Wojciecha Miaskowskiego, podkomorzego lwowskiego, spisany* (Miaskowski, 1864), na pogrzebie Gajewskiego występował w roli posła Zygmunta III Wazy<sup>5</sup>. Wydaje się, że wybór oratora nie był przypadkowy. Zarówno dworzanin, jak i zmarły szlachcic pochodzili z Wielkopolski i brali udział w wojnie inflanckiej, później natomiast obaj służyli Rzeczypospolitej podczas konfliktu z Moskwą (Przyboś, Przyboś, 1975, s. 547–549). W trakcie oblężenia Smoleńska Wojciech Miaskowski był członkiem eskorty posłów moskiewskich, o czym wspomina Stanisław Żółkiewski w pamiętniku *Początek i progres wojny moskiewskiej* (Żółkiewski, 1966, s. 189). Ten ciekawy splot wydarzeń, który sprawił, że podkomorzy lwowski był niejako świadkiem poczynania Gajewskiego, każe wierzyć zawartemu w oracji świadectwu o jego śmierci.

W innym tekście z epoki, mianowicie w *Diariuszu drogi Króla JMci Zygmunta III*, pod datą 17 października 1609 roku<sup>6</sup> czytamy: „Ku wieczorowi pana Gajewskiego, star[ostę]

<sup>3</sup> Podziękowania za pomoc i udostępnienie materiałów składam Pani Profesor Marii Barłowskiej oraz Pani Profesor Małgorzacie Ciszewskiej. Analiza fragmentu oracji Wojciecha Miaskowskiego znajduje się w: Ciszewska, 2016, s. 228.

<sup>4</sup> Najprawdopodobniej nie są to jedyne mowy, wygłaszane podczas pogrzebu oraz różnych etapów przeniesienia ciała zmarłego rycerza do miejsca spoczynku, być może powstały też np. oracje na wyprowadzenie ciała z obozu (zob. Barłowska, 2010–2011, s. 57–69). Niestety, nie dysponujemy żadnymi przekazami, które mogłyby to potwierdzić (zob. też: Ciszewska, 2016, s. 209–269).

<sup>5</sup> Miaskowski pełnił taką funkcję niejednokrotnie, o czym świadczą np. oracje Jakuba Sobieskiego na pogrzebach Mikołaja Sieniawskiego i Tomasza Zamoyskiego, w których w ramach podziękowań wymieniał Wojciecha Miaskowskiego jako królewskiego posła, co prowadzi do wniosku, że dworzanin królewski prawdopodobnie zabierał głos w trakcie tych uroczystości żałobnych, ale wygłoszone przez niego oracje nie są dziś znane.

<sup>6</sup> Alina Nowicka-Jeżowa w objaśnieniach do utworu *Kalliope polska na śmierć Wojciecha Gajewskiego*, opublikowanego w *Zbiorze rytmów* Kaspra Miaskowskiego, stwierdza, że datę śmierci szlachcica należy wiązać z rokiem 1611. Inną datę podaje nieznaną autor *Diariusza drogi Króla JMci Zygmunta III*, który informuje, że Gajewski został zabity dokładnie 17 października 1609 roku (zob. Nowicka-Jeżowa, 1995, s. 466).

ustkiego [*sic!*], w szanćcach nieopatrznie stojącego, z hakownicy w gardło postrzelono, że na tym placu został i skonał” ([Anonim], 1999, s. 53). Z tej relacji dowiadujemy się również, że 10 dni później ciało „nieboszczyka pana Gajewskiego do Polski z obozu wyprowadzono” ([Anonim], 1999, s. 88). Można więc przypuszczać, że pogrzeb, podczas którego została wygłoszona omawiana w niniejszym artykule mowa, odbył się pod koniec 1609 lub na początku 1610 roku. Natomiast tren Kaspra Miaskowskiego, według ustaleń Stefana Nieznanowskiego, monografisty poety, został napisany na przełomie 1611 i 1612 roku. Badacz opiera swoje wnioskowanie na trzech przesłankach. Pierwsza z nich związana jest z tym, że o śmierci Gajewskiego poeta rzekomo dowiedział się dopiero po powrocie króla spod Smoleńska, czyli jesienią 1611 roku. Nie jest to wcale pewne, tym bardziej że autor nie podaje żadnych argumentów potwierdzających tę tezę. Korespondencja spod Smoleńska szybko docierała do kraju, szczególnie jeżeli wiadomości dotyczyły osób bliskich, więc niewykluczone, że Miaskowski mógł otrzymać informację o śmierci szlachcica od rodziny Gajewskich znacznie wcześniej. Należy natomiast zgodzić się z drugą przesłanką Nieznanowskiego: skoro w *Zbiorze rytmów* z 1612 roku nie ma tego utworu, to nie mógł on powstać wcześniej<sup>7</sup>. Przekonujący jest także trzeci argument, związany z analizą tekstu, w której badacz wskazuje, że poeta wyrażał w trenie nadzieję na dalsze sukcesy wojska polskiego w Moskwie. Potwierdza to hipotezę, iż utwór nie mógł powstać po 1612 roku, ponieważ w październiku tego roku doszło do kapitulacji polskiej załogi na Kremlu (Nieznanowski, 1965, s. 191–192).

Oczywiste jest, że między utworami skupionymi wokół tego samego wydarzenia można dostrzec podobieństwo. Warto jednak poddać wiersze Miaskowskiego oraz dziękowanie na pogrzebie analizie porównawczej, by stwierdzić, czy autorzy korzystali ze swoich prac, co mogłoby przemawiać za ich bliskimi relacjami. Należy dodać, iż za zasadnością prowadzenia takich badań przemawiają inne przykłady z epoki, m.in. fakt, że anonimowe *Krótkie a prawdziwe opisanie wzięcia Smoleńska, przedniejszego zamku państwa siewierskiego* stało się istotnym źródłem dla Marcina Paszkowskiego podczas pracy nad *Opisaniem wzięcia Smoleńska* (zob. Kuran, 2012, s. 570–579; Paszkowski, 2017, s. 211–221), czy praktyka pisarska Samuela Twardowskiego, który przy tworzeniu *Przeważnej legacyi* korzystał z licznych materiałów, a także, co istotne, przerabiał fragmenty diariusza Krzysztofa Zbaraskiego na utwór wierszowany (Krzywy, 2000, s. 9)<sup>8</sup>.

Tren *Kalliope polska na śmierć Wojciecha Gajewskiego* można podzielić na dwie części: wypowiedź podmiotu retorycznego oraz monolog Gajewskiego (Banasiowa, 1997, s. 111), w którym rozwijany jest topos *fortitudo et sapientia* (zob. Curtius, 1997, s. 182–184). W pierwszej z wyróżnionych części w centrum zainteresowania osoby mówiącej znajduje się przeniesienie ciała szlachcica z obozu do miejsca ostatecznego spoczynku. W celu uwznioślenia opisywanej sytuacji poeta przywołuje motywy antyczne, co tym mocniej tworzy wizję pośmiertnego tryumfu rycerza (Barłowska, 2010–2011, s. 67–68). Podczas lektury zasadniczo można dostrzec podobieństwo tej części trenu do przemowy Miaskowskiego. Pod koniec swojej wypowiedzi podmiot retoryczny mówi: „pióra go nie zapomnią i będą na miedzi / ryc go sobie i bliższy,

<sup>7</sup> Istnieje oczywiście możliwość, że tekst powstał wcześniej, ale z jakichś względów autor nie chciał zamieścić tego utworu w *Zbiorze rytmów* w wydaniu z 1612 roku. Należy jednak zwrócić uwagę, iż jest to mało prawdopodobne, ponieważ byłoby to sprzeczne z opisaną przez Nieznanowskiego praktyką pisarską Miaskowskiego.

<sup>8</sup> Zob. również komentarze do tekstu głównego (Krzywy, 2000, s. 255–408).

i dalszy sąsiedzi” (w. 33–34)<sup>9</sup>. Podobnie brzmią słowa oratora: „Niemniej sława jego nieśmiertelna łączy z oczu jego zetrzeć może, która pokąd Królestwa Polskiego i piór uczonych stawać będzie, godne cnót i śmierci jego wspomnianie dalszym wiekom na potomne czasy podawać będzie” (k. 82v). W obu wypowiedziach „pióra” stają się uogólnieniem wszelkiej twórczości, mającej upamiętnić szlachcica. Z przytoczonych cytatów wynika, że pisarze są obarczeni ogromną odpowiedzialnością, ponieważ to do nich należy ocalenie Gajewskiego od zapomnienia. Jednak tego rodzaju zbieżność nie świadczy jeszcze o zależności, bowiem podobieństwo między tymi fragmentami wynika z użycia określeń należących do typowego repertuaru retorycznego, a ściślej mówiąc – do zbioru topiki pochwalnej. Czytając poezję żałobną i oracje funeralne, szczególnie połączone genetycznie jedną okolicznością, nigdy nie można zapominać o ścisłym związku, w jakim pozostają poezja staropolska i retoryka (zob. Krzywy, 2014).

Przyjrzyjmy się teraz drugiej z wyróżnionych w wierszu sylwicznym części, czyli prozopopei Gajewskiego, zawierającej przesłanie skierowane do żywych. Mowa szlachcica została ułożona według porządku biograficznego. Nie inaczej sytuacja prezentuje się w oracji podkomorze-go lwowskiego, który taki sam schemat wykorzystał w laudacyjnej prezentacji starosty ujsko-pińskiego. W trenie szlachcic występuje w dwóch rolach: narratora zdającego relację ze swoich poczynań oraz moralizatora, który zwraca się do młodzieży (Banasiowa, 1997, s. 113). W pierwszej z nich ujawnia się między innymi w następującym fragmencie:

mnie ociec (wiecie jaki, że nie mówię dal<ej>,  
bo go wszyscy z rozumu i z wymowy znali)  
z podrostem do cieplejsz<ej> wyprawił Ewropy,  
gdziem Tyber zostawiwszy, doszedł Partenopy.  
(w. 53–56)

Ojciec Gajewskiego, Jan, sędzia ziemski poznański (Bieniaszewski, 1987, s. 199; Lepszy, 1958, s. 215), jawi się tutaj jako osoba znana wszystkim na tyle, że nie trzeba jej przedstawiać. Nie inaczej rzecz ma się w oracji. Mówca zwraca uwagę na „zacych rodziców”, przy czym dodaje, że ojciec starosty ujskiego był mądrym człowiekiem. Po tej krótkiej wzmiance w obu tekstach pojawia się informacja o podróży młodego szlachcica za granicę w celach edukacyjnych. W oracji mowa o tym ogólnikowo, w trenie natomiast zostają wymienione konkretne miejscowości: Rzym oraz Neapol (przedstawione jako Tyber i Partenopa). Warto również dodać, że w epitafium Kaspra Miaskowskiego, w którym przemawia zmarły, także pojawia się informacja o młodzieńczej podróży:

Zwiedziawszy Tybr i piękne Partenopy włości,  
przebywszy Ren i Arar w kwitnącej młodości,  
oddałem się Ojczyźnie i wziął mię dwór pański<sup>10</sup>.  
(w. 1–3)

<sup>9</sup> Wszystkie cytaty z trenu Miaskowskiego pochodzą z edycji: Miaskowski, 1995, s. 312–315.

<sup>10</sup> Wszystkie cytaty z epitafium Miaskowskiego pochodzą z edycji: Miaskowski, 1995, s. 315.

Poeta, opisując trasę wędrówki Gajewskiego, ponownie wspomina o wizycie we Włoszech, a także o przeprawie przez rzeki Ren i Arar (dzisiejsza Saona, znajdująca się na terytorium Francji). Pisarz, tworząc pochwalny obraz szlachcica, wykorzystał tu, podobnie zresztą jak w trenie, topos *peregrinatio academica*, łącząc go z cnotami obywatelskimi, dzięki czemu ukazał edukację zagraniczną jako przygotowanie do służby ojczyźnie (Krzywy, 2013, s. 239). Wiąże się to z poglądem wyrażanym już w renesansie, iż „podróż po wiedzę łączy się z motywacją patriotyczną, myślą o korzyściach nie tyle indywidualnych, ile publicznych” (Krzywy, 2013, s. 239).

Gajewski w prozopopei pozytywnie ocenia skutki swojej edukacji za granicą, co zostało wyrażone za pomocą popularnej metafory pszczoły<sup>11</sup>:

Widziałem ja i insze grody też obronne,  
którymi są nasiadłe państwa tam przestronne,  
skąd nabrawszy by pszczoła soku już do głowy,  
a język z bogaciwszy auzońskimi słowy,  
wróciłem się do domu [...].  
(w. 57–61)

Szlachcic spędził czas za granicą na pilnej nauce, czego dowodem jest m.in. wzbogacenie jego języka o owe „auzońskie”, czyli łacińskie, słowa. Z oracji Miaskowskiego dowiadujemy się, że edukacja Gajewskiego była kompletna i zdecydowanie na wysokim poziomie: „gdy młodość jego mądry ociec do szkół mądrych w obce kraje obrócił, stamtąd nauki i dowcipu pożytek przyniósł, że większego i największego w ojczyźnie naszej człek mógłby sobie synowi swemu nie życzyć” (k. 82r).

Metafora pszczoły pojawia się również w mowie pogrzebowej dworzanina królewskiego:

A co największa, że tak długo w zarażonych dziwnymi sektami krajach będąc, szwanku nie odniósł, ale jako mądra pszczoła i z pokrzyw słodki miód do domu przyniósł. Uznał, jako w[asz] m[ościowie] wie dzieć raczycie, w ciemnościach światłość i prawy gościniec wiary świętej poznawszy, od niego się ani rozmaitemi namowami, ani powagą ojcowską odwieść nie dał. Co ja za najprzedniejszy chrześcijańskiej pobożności uczynek i za najprzedniejszą mądrość, i za największy dar Boży być rozumiem (k. 82r).

Porównanie do pszczoły ma proveniencję antyczną. Juliusz Domański wyróżnił dwa ogólne znaczenia tej figury: poetyckie oraz moralistyczne. Metafora ta, wykorzystywana przez artystów, miała ukazywać trud pracy, który polega na ciągłym zbieraniu materiału, ale także wytwarzaniu czegoś nowego. Wysiłek pisarza rozumiany był jako współzawodnictwo z poprzednikami po to, żeby stworzyć coś doskonalszego od nich (Pelc, 1984, s. 277). Natomiast w drugim przypadku pszczoła ukazywana była jako istota dokonująca selekcji (Domański, 1997, s. 57–72). W tekstach Miaskowskich do głosu dochodzi drugie znaczenie metafory. Orator w swojej przemowie pozostaje w zgodzie z myślą św. Bazylego Wielkiego, który powiedział:

<sup>11</sup> Metafora pszczoły pojawia się m.in. w *Pałacu Leszczyńskiego* Samuela Twardowskiego (zob. Krzywy, 2013, s. 247). Więcej na temat popularności tej figury w renesansie zob. Pelc, 1984, s. 276–278.

Zupełnie tedy na podobieństwo pszczół powinniście korzystać z tych książek. One bowiem ani nie przylatują jednakowo do wszystkich kwiatów, ani nie próbują zabrać w całości tych, do których przyleciały, ale biorą z nich tyle, ile potrzebują do swej roboty, a resztę pozostawiają. My także, jeśli mamy rozum, weźmiemy z nich to, co nam odpowiada i pokrewne jest prawdzie, a resztę pominiemy (cyt. za: Domański, 1997, s. 70).

Pszczoła symbolizuje tutaj, podobnie zresztą jak u Plutarcha, nie tylko pracę, ale przede wszystkim namysł nad tym, co jest użyteczne i korzystne (Domański, 1997, s. 67). Warto też podkreślić, że w XVII-wiecznej mowie, tak jak u poety antycznego, pszczoła „nie materiał zbiera z kwiatów do produkcji miodu, [...] lecz po prostu miód” (Domański, 1997, s. 67), co tym bardziej wskazuje na pozytywne skutki edukacji.

Co ciekawe, w oracji dostrzegamy sugestię, że ojciec zmarłego nie był katolikiem. Rzeczywiście, okazuje się, że Jan Gajewski, brat czeski, „stał na czele szlachty różnowierczej” (Lepszy, 1958, s. 215). Można zatem przypuszczać, iż syn również był protestantem. Zapewne też z tego powodu ojciec wysłał Wojciecha Gajewskiego do „zarażonych dziwnymi sektami” krajów. Ale nie jedyne to miejsca, gdzie szlachcic pobierał nauki, bo przecież jednym z celów jego podróży był między innymi Rzym, o czym przekonuje Kasper Miaskowski. Wydaje się prawdopodobne, że podróż do Włoch mogła wywrzeć duży wpływ na młodego człowieka (zob. Błoński, 1996, s. 14–21, 164–169), a tym samym wpłynąć na decyzję o konwersji na katolicyzm, skoro w mowie pogrzebowej pojawia się informacja o tym, iż „w ciemnościach światłość i prawy gościniec wiary świętej” (k. 82r) poznał. Ponadto orator, aby tym mocniej podkreślić trwanie Gajewskiego w – co warto zaznaczyć – nowej wierze, stwierdza, że nie słuchał on napomnień ojca.

W obu utworach znajduje się informacja, że Gajewski po powrocie z zagranicy ofiarował swoje usługi królowi, a tym samym i ojczyźnie. W oracji dworzanin królewski ogranicza się do krótkiej konstatacji, iż jest to zachowanie godne cnotliwego syna. Natomiast motyw ten został szerzej rozwinięty w trenie. W monologu Gajewskiego podkreślono wierność królowi i ojczyźnie, ale także wielką wagę podejmowanych zadań: „nie miały poselstwa i trudne mię sprawy” (w. 67). Fragment kończy się słowami: „ale o tym nie chcę się rozwieść tu szeroko” (w. 70). Nie wydaje się, aby takie sformułowanie było przejawem skromności, raczej wynika ono z przeświadczenia Gajewskiego o znajomości jego poczynań przez odbiorców. Ponadto poeta uniknął w ten sposób nazbyt rozwlekłego opisu.

W dalszej części trenu czytamy:

Wstały li też tu multańskie i inflanckie wojny,  
 stawilem się do trąby z drugimi ja zbrojny  
 i gdzie wszystkich ostatnia potrzeba wołała,  
 zbywszy konia, chodziłem na ogromne działa.  
 Świadkiem Wolmierz, bo między pierwszymi mię w szturmie  
 widział, gdy nie wydzierzał razu polski<ej> turmie,  
 a tam acz w ciężkiej nędzy i w ostatnie głody,  
 doznawali rycerscy ludzie mej swobody.  
 (w. 71–78)

Warto porównać ten fragment z ustępem z mowy pogrzebowej: „Świadkiem jest pierwsza ekspedycja jego na multańską wojnę, świadkiem i inflantska prędko po tym. Widzieć było i pod Wolmierzem mężne i ochotne serce jego, gdy nad powinność swoją w ognistym szturmie śmierci samej zachodził w oczy” (k. 82r). W obu wypowiedziach funeralnych podkreślona została waleczność i odwaga rycerza. Podejmowanie przez Gajewskiego działań wykraczających poza jego „powinność”, o czym dowiadujemy się z oracji, oraz brak lęku przed śmiercią potwierdzają gotowość starosty do oddania życia za ojczyznę.

Trzeba jednak zwrócić również uwagę na różnicę między oboma tekstami. W oracji wymienia się „świadków” waleczności i odwagi Gajewskiego. Brak szerszej egzemplifikacji wynika bez wątpienia z doraźności tekstu, w którym fakty „mówią same za siebie”. Nieco inaczej sytuacja przedstawia się w trenie. W wierszu sylwicznym spis wydarzeń został uzupełniony dopowiedzeniami Gajewskiego, które mają na celu podkreślenie dzielnej postawy rycerza<sup>12</sup>. W obu fragmentach zdarzenia są przedstawiane w układzie chronologicznym oraz logicznym (od ogólnego określenia danego konfliktu do konkretnej potyczki). Zastanawiający jest jednak dobór faktów związanych z Gajewskim. Powstaje pytanie, czy były to jedyne znane szeroko wydarzenia z życia szlachcica? Czy może, co wydaje się bardziej uzasadnione, jeden z autorów skorzystał z wyboru, jakiego dokonał drugi? Potwierdzeniem tego domysłu może być również użycie w obu tekstach metafory „świadka”, którego funkcję pełnią przedstawione miejsca (Wolmar) oraz wydarzenia (wojna multańska i inflantska), tym bardziej że przecież niejedyny to przypadek w obu tekstach użycia tych samych figur w tożsamych kontekstach.

W prozopopei Gajewski, mówiąc o rokoszu, posłużył się figurą *praeteritio*:

Minę tu rokosz z płaczem i tumult domowy,  
gdziem się zawždy do strony przywięzował zdrowe<ój>,  
za co mię też królewskim chlebem pan opatrzył,  
bo długo na poćiwe posługi me patrzył.  
(w. 79–82)

Zastosowanie po raz kolejny pominięcia wydaje się tu znamienne. Figurę tę wykorzystano także w mowie pogrzebowej: „Domowych nie wspominam, które dla k[róla] j[ego] m[ości] i Rz[ecz]p[ospoli]tej odprawował posług, na któreście w[asz] m[ościowie] jedni patrzyli, a drudzy się nasłuchali” (k. 82r).

Warto również przyjrzeć się wspomnianemu już epitafium Kaspra Miaskowskiego, które zostało poświęcone wielkopolskiemu szlachcicowi. Rycerz mówi: „alem też nie omieszkał i trąby hetmański<ój>” (w. 4). Wers ten jest podobny do słów oratora: „Jeden był z tych krajów Gajewski, który dwór pański zdołał, jeden, który nigdy nie omieszkał gdziekolwiek chorągwie roztocone albo trąby wojenne słyszał” (k. 82v). Z oczywistych względów fragment utworu poetyckiego jest lakoniczny, lecz ciekawe, że właśnie z hipotetycznych dwóch możliwości

<sup>12</sup> Błędnie odczytała ten fragment Teresa Banasiowa, pisząc o rzekomej niewoli Wojciecha Gajewskiego (zob. Banasiowa, 1997, s. 111). W istocie rzeczownik „turma” jest tu metaforą polskiego oblężenia, którego nie przetrwał Wolmar.



(chorągwie bądź trąby) autor zdecydował się właśnie na trąby hetmańskie. Zbieżność tę można potraktować jako argument przemawiający za słusnością wcześniejszych spostrzeżeń.

Analizy wymagają także fakty z życia zmarłego, przedstawione przez Miaskowskich. Z trenu dowiadujemy się, że w trakcie podróży po Europie szlachcic zwiedził między innymi Rzym oraz Neapol, natomiast w epitafium czytamy, że był on również w Niemczech i we Francji. Nie wspomina o tym orator, skupiający się na prawdopodobnej konwersji, której Gajewski mógł dokonać podczas wyprawy. Znaczące różnice w szczegółowości opisu faktów można znaleźć we fragmentach dotyczących poselstw szlachcica z Błociszewa. Poeta, jak już nadmieniono, mówi o zabiegach dyplomatycznych pobieżnie, wykorzystując w tym celu *praeteritio*. Mówca rozwija znacząco ten wątek:

A nie tylko mężną ręką i ochotnym sercem panu i ojczyźnie służył, ale i radą, która tak w nim była, że gdy ściana węgierska domowymi niezgodami zapalona gorzała i poddany panu koronę z głowy zdzierał i z tego sąsiedzkiego ognia iskry już do Korony leciały, a pogańska ręka do większego zapału pochodnie swe miotła, onego naprzód k[ról] j[ego] m[ość] upatrzył, onego w tym do bystrego i swawolnego narodu wyprawił, że za rozumem i pracą jego wdzięczny panu, wdzięczny Ojczyźnie odkaz odniósł i to sprawił, że i pogańskie wojska Boczkay<sup>13</sup> i od siebie odesłał, i do kompozycyji, a za tym do pokoju i zgody z cesarzem j[ego] m[ością] przyszedł (k. 82r).

W dalszej części orator wspomina również o poselstwach do wojska inflanckiego. Są to ważne informacje, ponieważ stanowią uzupełnienie znanych faktów z biografii Gajewskiego.

O wojnie multańskiej oraz inflanckiej wspominają obaj Miaskowscy, jednak to poeta podał szczegół dotyczący bitwy, informując o utracie przez szlachcica konia podczas walki. Podobnie sytuacja przedstawia się przy opisie śmierci Gajewskiego – o tym, że poległ on od kuli, donosi tylko Kasper Miaskowski, i to dwukrotnie: pierwszy raz w trenie, drugi – w epitafium. Z przeprowadzonego porównania utworów poetyckich i dziękowania na pogrzebie nie wynika jednoznacznie, który z autorów wiedział więcej, a stwierdzenie istnienia takiej dysproporcji mogłoby wesprzeć hipotezę o zależności między omawianymi utworami.

Różnice w sposobie opracowania materiału faktograficznego wiążą się z odmiennymi właściwościami dzieł retorycznych i liryki. Arystoteles zwracał uwagę, że poezja jest językiem odnoszącym się do konkretności, ponieważ mówi się nim o określonej osobie (w omawianym przypadku – o Gajewskim), jednak – co istotne – za jego pomocą tworzy się ogólny obraz człowieka, stanowiący tym samym odejście od rzeczywistości (Domański, 1992, s. 7). Uogólnienie łączy się z mocą unieśmiertelniania przez sztukę poetycką:

Dzieła wymowy związane są przeważnie z pewnym określonym miejscem, osobą, okolicznościami, czasem. Gdy one przestają być aktualne, znika także najczęściej celowość samych dzieł, które dlatego z istoty swej są śmiertelne. Na cóż bowiem są nam dziś potrzebne *Filipiki* Demostenesa albo Tulusza? W przeciwieństwie do tego, twory poezji z istoty swej są nieśmiertelne i wolne od wszystkich więzów wynikających z okoliczności, ponieważ wypadki konkretne opracowują w świetle prawd ogólnych (Sarbiewski, 1954, s. 14).

<sup>13</sup> Stefan II Bocskay – przywódca antyhabsburskiego powstania na Węgrzech w latach 1604–1606.

Maciej Kazimierz Sarbiewski zwraca uwagę, że dzieła retoryczne to utwory związane z określonymi sytuacjami. Stąd w oracjach wykorzystywane są fakty skupione wokół danego wydarzenia czy konkretnej osoby, które stają się przyczyną „śmiertelności” mów, ale dzięki temu mogą dostarczać wielu cennych informacji. Dlatego też utwory Kaspra Miaskowskiego nie są tylko próbą stworzenia uwznioślającego obrazu Gajewskiego, ale stanowią także dążenie do sformułowania przesłania dydaktycznego czy wręcz napomnienia dla „sarmackiej młodzieży”. Miaskowski próbuje uzyskać taki efekt właśnie poprzez poetyckie uogólnienie, które w renesansie łączono również z gatunkami poezji sylwicznej, pomimo iż – jak stwierdzał „sarmacki Horacy” – nie osiągały one pewnego nieodzownego stopnia ogólności, cechującego epikę (Słomak, 2013, s. 293). Należy dodać, że Sarbiewski, mówiąc w przytoczonym fragmencie o poezji, ma na myśli poezję doskonałą, czyli epikę, która stawała się wzorem dla innych gatunków. Inaczej sytuacja przedstawia się natomiast w oracji Wojciecha Miaskowskiego, który za cel stawiał sobie przede wszystkim gloryfikację zmarłego szlachcica wobec konkretnego audytorium, w określonym miejscu i czasie<sup>14</sup>.

W omówionych tekstach zbieżność bez wątplenia wynika z odwołania się do wspólnej tradycji retorycznej, a mówiąc ściślej, do *genus demonstrativum*. Warto podkreślić, że związek poezji z retoryką jest ważny dla interpretacji, bo jak przekonuje Roman Krzywy, pozwala on „właściwie rozpoznać macierzysty kontekst dzieła i określić kierunki jego oddziaływań zamierzone przez jego twórcę” (Krzywy, 2014, s. 165). Nie jest to jednak jedyny trop. Podobieństwa między utworami mają przede wszystkim charakter inwencyjny: autorzy wykorzystali te same argumenty, aby rozwinąć topos *fortitudo et sapientia*, służący pochwalę zmarłego szlachcica. Zdarzają się również, choć nie tak liczne i mniej znaczące, zbieżności związane z elokucją, które dotyczą użycia określonych sformułowań w tożsamych kontekstach. Z analizy porównawczej wynika, że poeta najprawdopodobniej znał orację, która pewnie tak jak inne utwory tego typu krążyła w kopiach wśród krewnych i bliskich. Nie da się również odrzucić i takiej możliwości, że istniały inne teksty związane ze śmiercią Wojciecha Gajewskiego (listy, relacje), z których Miaskowscy mogli korzystać i czerpać inspiracje. Wspólne czytanie utworów napisanych na tę samą okoliczność wydaje się ważne nie tylko dlatego, że wzajemnie się one uzupełniają, a tym samym tworzą pełniejszy obraz biografii Gajewskiego. Porównanie pokazuje też różnice, pozwalające wyraźniej dostrzec odmienne cele mówcy i poety.

## Bibliografia podmiotowa

[Anonim] (1999). *Diariusz drogi Króla JMci Zygmunta III od szczęśliwego wyjazdu z Wilna pod Smoleńsk w roku 1609 a die 18 Augusta i fortunnego powodzenia przez lat dwie do wzięcia zamku Smoleńska w roku 1611*. Oprac. J. Byliński. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

<sup>14</sup> Na temat różnych funkcji komunikacyjnych utworów skupionych wokół jednego wydarzenia i jego realizacji pisał również Michał Kuran (2011, s. 57–80).

- Miaskowski, K. (1995). Epitafium temuż. W: idem, *Zbiór rytmów* (s. 315). Oprac. A. Nowicka-Jeżowa. Warszawa: Instytut Badań Literackich.
- Miaskowski, K. (1995). Kalliope polska na śmierć Wojciecha Gajewskiego. W: idem, *Zbiór rytmów* (s. 312–315). Oprac. A. Nowicka-Jeżowa. Warszawa: Instytut Badań Literackich.
- Miaskowski, W. (1864). Diariusz podróży do Perejaśławia i traktowania tamtejszego z Chmielnickim panów komisarzy polskich przez Wojciecha Miaskowskiego, podkomorzego lwowskiego, spisany. W: J. Michałowski, *Księga pamiętnicza* (s. 369–385). Kraków: drukarnia C.K. Uniwersytetu.
- Miaskowski, W. (rkps BN BOZ 855). *Dziękowanie na pogrzebie*. Rkps Biblioteki Narodowej. Biblioteka Ordynacji Zamojskiej. Sygn. 855.
- Miaskowski, W. (rkps AGAD II/15). *Na pogrzebie dziękowanie*. Rkps Archiwum Głównego Akt Dawnych. Archiwum Radziwiłłów. Sygn. II/15.
- Miaskowski, W. (rkps AHWil 2/40). *Na pogrzebie P[ana] Wojciecha Gajewskiego, starosty ujskiego, dziękuje P[an] Wojciech Miaskowski, dworzanin J[ego] K[rólewskiej] M[ości]*. Rkps Archiwum Historycznego w Wilnie. Sygn. 2/40.
- Miaskowski, W. (rkps KUL 3250). *P[an] Wojciech Miaskowski, dworz[anin] K[róla] J[ego] M[ości], dziękuje gościom na pogrzebie P[ana] Wojciecha Gajewskiego, starosty ujskiego pod Smoleńskiem zabitego*. Rkps Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Sygn. 3250.
- Miaskowski, W. (rkps AHWil 2/40). *Tenże na przeprowadzenie tegoż ciała przez Poznanie*. Rkps Archiwum Historycznego w Wilnie. Sygn. 2/40.
- Miaskowski, W. (rkps KUL 3250). *Tenże na przeprowadzenie tegoż ciała przez Poznanie*. Rkps Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Sygn. 3250.
- Miaskowski, W. (1985). *Wielka legacja do Turcji*. Oprac. A. Przyboś. Warszawa–Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Niesiecki, K. (1979). *Herbarz polski*. T. 4. Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe.
- Paszkowski, M. (2017). Opisanie wzięcia Smoleńska przez niezwyciężonego monarchę Zygmunta Trzeciego, z łaski Bożej króla polskiego, anno 1611, d[ie] 18 czerwca. W: idem, *Utwory okolicznościowe*. Cz. 1 (s. 211–221). Oprac. M. Kuran przy udziale R. Krzywego. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa.
- Sarbiewski, M.K. (1954). *O poezji doskonałej czyli Wergiliusz i Homer (De perfecta poesi sive Vergilius et Homerus)*. Tłum. M. Plezia, oprac. S. Skimina. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Uruski, S. (1995). *Rodzina*. *Herbarz szlachty polskiej*. T. 4. Oprac. A.A. Kosiński, A. Włodarski. Poznań: Heroldium.
- Wielądsko, W. (1794). *Heraldyka, czyli opisanie herbów*. T. 2. Warszawa: drukarnia Piotra Zawadzkiego.
- Żółkiewski, S. (1966). *Początek i progres wojny moskiewskiej*. Oprac. J. Maciszewski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

## Bibliografia przedmiotowa

- Augustyniak, U. (2008). *Historia Polski. 1572–1795*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Banasiowa, T. (1997). *Tren polityczny i funeralny w poezji polskiej lat 1580–1630*. Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Barłowska, M. (2010–2011). „Bo przystoi, by mężne tak wieziono ciała”. Mowy przy wyprowadzeniu ciała rycerza z obozu. *Wschodni Rocznik Humanistyczny*, VII, 57–69.
- Barycz, H. (1965). *Spojrzenia w przeszłość polsko-włoską*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

- Bieniaszewski, A. (oprac.) (1987). *Urządnicy wielkopolscy XVI–XVIII wieku. Spisy*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Błoński, J. (1996). *Mikołaj Sęp Szarzyński a początki polskiego baroku*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- Chłapowski, K. (1996). *Elita senatorsko-dygnitarska korony za czasów Zygmunta III i Władysława IV*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Ciszewska, M. (2016). *Tuliusz domowy. Świeckie oratorstwo szlacheckie kręgu rodzinnego (XVII–XVIII wiek)*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Curtius, E.R. (1997). *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*. Tłum. i oprac. A. Borowski. Kraków: Towarzystwo Wydawców i Autorów Prac Naukowych „Universitas”.
- Domański, J. (1992). Dlaczego poezja jest bardziej filozoficzna od historii? Głosa do dziewiątego rozdziału „Poetyki” Arystotelesa. *Przegląd Filozoficzny*, 1 (2), 5–15.
- Domański, J. (1997). O dwu znaczeniach metafory pszczoły. *Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej*, 42, 57–72.
- Dworzaczek, W. (1958). [hasło] Gajewski Wojciech. W: W. Konopczyński (red.), *Polski słownik biograficzny*. T. 7 (s. 217). Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Krzywy, R. (2014). *Poezja staropolska wobec genologii retorycznej. Wprowadzenie do problematyki*. Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- Krzywy, R. (2013). *Wędrowniki z Mnemozyne. Studia o topice dawnego podróżopisarstwa*. Warszawa: Muzeum Pałac w Wilanowie.
- Krzywy, R. (2000). Wprowadzenie do lektury. W: S. Twardowski, *Przeważna legacja Krzysztofa Zbaraskiego od Zygmunta III do Soltana Mustafy* (s. 5–24). Wyd. R. Krzywy. Warszawa: Instytut Badań Literackich.
- Kuran, M. (2012). Opisanie wzięcia Smoleńska a Krótkie a prawdziwe opisanie wzięcia Smoleńska. W: idem, *Marcin Paszkowski – poeta okolicznościowy i moralista z pierwszej połowy XVII wieku* (s. 570–579). Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kuran, M. (2011). Relacje o zdobyciu Smoleńska w 1611 roku – konwencje literackie i funkcje komunikacyjne. *Senoji Lietuvos literatūra*, 32, 57–80.
- Lepszy, K. (1958). [hasło] Gajewski Jan. W: W. Konopczyński (red.), *Polski słownik biograficzny*. T. 7 (s. 215). Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Leśniak, F. (1998). *Wielka historia Polski. 1586–1696*. T. 4. Kraków: Pinnex.
- Nieznanowski, S. (1975). [hasło] Kasper Miaskowski. W: E. Rostworowski (red.), *Polski słownik biograficzny*. T. 20 (s. 542–543). Wrocław: Polska Akademia Nauk.
- Nieznanowski, S. (1965). *O poezji Kaspra Miaskowskiego. Studium o kształtowaniu się baroku w poezji polskiej*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Nowicka-Jeżowa, A. (1995). Wstęp, komentarze, objaśnienia. W: K. Miaskowski, *Zbiór rytmów* (s. 5–18, 347–484). Oprac. A. Nowicka-Jeżowa. Warszawa: Instytut Badań Literackich.
- Pelc, J. (1984). *Europejskość i polskość literatury naszego renesansu*. Warszawa: Czytelnik.
- Pietrzyk, Z. (1997). *W kręgu Strasburga. Z peregrynacji młodzieży z Rzeczypospolitej polsko-litewskiej w latach 1538–1621*. Kraków: Biblioteka Jagiellońska.
- Przyboś, A. (1985). Wstęp. W: W. Miaskowski, *Wielka legacja do Turcji* (s. 7–45). Oprac. A. Przyboś. Warszawa–Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Przyboś, A., Przyboś, K. (1975). [hasło] Wojciech Miaskowski. W: E. Rostworowski (red.), *Polski słownik biograficzny*. T. 20 (s. 547–549). Wrocław: Polska Akademia Nauk.
- Słomak, I. (2013). Poetyckie i prozatorskie „sylwy” – wobec tradycji retorycznej. *Śląskie Studia Polonistyczne*, 4, 271–297.

## Kasper and Wojciech Miaskowski on Wojciech Gajewski's death. On a creative relation between compositions

### Summary

The author compares two funeral pieces by Kasper Miaskowski (Polish *Kaliope* to death by Wojciech Gajewski and his Epitaph) with a funeral speech preserved in a manuscript and read by Wojciech Miaskowski. It aims at praising late Wojciech Gajewski in order to verify similarities between the texts and, simultaneously, whether one may speak of a relation between them. In the article, essential similarities of inventive nature were indicated: authors used the same arguments to enhance the *topos fortitudo et sapientia* serving to praise the nobleman. Similarities also concern elocutions which are associated with the use of specific notions in identical contexts. These resemblances seem to prove the poet's oratory skills. The author also focuses on differences in the elaboration of issues by writers, claiming that, following Maciej Kazimierz Sarbiewski's opinion, the reason for this lies in different purposes of the speaker and the poet. Therefore, the differences resulted mainly from poetic generalisation which in the Renaissance period was also connected with 'silva rerum' poetry. Moreover, an analysis of the funeral speech enables the author to gain complementary knowledge on Gajewski's biography.

**Słowa kluczowe:** podobieństwa, retoryka, różnice, Wojciech Gajewski

**Keywords:** similarities, rhetoric, differences, Wojciech Gajewski